

Tyś sługą moim

Tytułowe słowa skierowane są do Izraela, narodu wybranego. Izrael jest sługą Pana Boga. Również każdy z nas, jako wyznawca Chrystusa, jest sługą Boga. Całe nasze życie, a więc modlitwa i praca, troska o postępowanie zgodne z wyznawaną wiarą, jest służbą Panu Bogu. Chyba najbardziej prawda ta dochodzi do głosu w czasie



pogrzebu. W modlitwach za zmarłego często powtarza się prośba: *Niech twój sługa/służebnica/, który Ciebie miłował?* Dobrze, jeśli te słowa rzeczywiście pasują do osoby, która właśnie odprowadzana jest do wieczności. Gorzej gdy jest zupełnie inaczej, gdy ów sługa niezbyt chętnie odwiedzał świątynię, albo wcale, rzadko się spowiadał, rzadko przystępował do Komunii świętej. Gorzej, gdy jawnie deklarował swoją niewiarę i niechęć do Kościoła. Trwa kolęda. Od dwóch tygodni odwiedzamy domy wierzących i niewierzących, tych, którzy otwierają drzwi swoich domów. Modlitwa, rozmowa. Wszyscy jesteśmy sługami Pana Boga. Choć ta nasza służba wygląda bardzo różnie. Czasami (i to wcale nierzadko) sprowadza się do przyjęcia kolędy raz na dwa lata. Zaniedbywanie życia z Bogiem; sakramentów świętych, codziennej modlitwy, zwłaszcza niedzielnej Eucharystii, staje się zaniedbywaniem służby Bożej. Niech żarliwa modlitwa, zanoszona za braci słabych w wierze, ożywi naszą wspólną służbę Panu Bogu.

[prob.]